

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 96.

w Srodeę dnia 30. Listopada Roku 1808.

z Warszawy d. 21. Listopada.

Wczoraj, w niedzielę po nabożeństwie były pokoje u dworu, na których przedstawieni byli N. Panu: korpus oficerów pułków 1go i 2go piechoty Polskiej, które tu na konsystencyą przyciągnęły, iako też oficerów 2go Francuzkiego regimentu strzelców konnych powracającego z Departamentu Łomżyńskiego. Na obiedzie dnia tego u dworu mieli honor znajdować się JJPP. Generałowie i Pułkownicy Sascy i Polscy. Wieczorem były pokoje dla dam i gra.

Onegdaj, 1wszy, 2gi i 3ci pułki piechoty Polskiej wraz z stojącą tu artylleryą Polską, odprawiały pod Wolą, popisy wojskowe w przytomności N. Pana, który ukontentowanie swoje z dobrej postawy żołnierza i z odbytych zręcznie manewrow oświadczyć raczył JO. Xciu Ministrowi wojny. Po skończonej musztrze, wojsko mając na swym czele JO. Xcia Ministra i Generałów, ciągnęło w paradzie przed Królem Jegomością, wołając: *vivat Król!*

Listy prywatne z Paryża donoszą: że regiment hutanów Polskich z legionu Nad-Wiślańskiego, który w każdym zdarzeniu w Hiszpanii sprawił się naydzielniey, do gwardyi Cesarzskiej przyłączony będzie. N. Cesarz spotkawszy dnia 30. Października batalion jeden regimentu Polskiego Pułkownikostwa Xcia Sułkowskiego, w Clويد, małym miasteczku o 18 mil od Paryża, wysiadł z karety, obzedł szeregi i ukontentowanie swoje oświadczyć raczył. Wszystkie 3 regimenta Polskie lustrwane były w Paryżu,

przez Generała Hulna, sprawującego obowiązki Gubernatora Paryża i przez Generała Valence, któremu iak wiadomo komenda nad niemi iest powierzona. Po skończonych popisach żołnierze częstowani byli od żołnierzy gwardyi Cesarzskiej w domu *Szkoły wojskowej*, a oficerowie gwardyi znajdowali się na uczcie, którey honory czynili Generałowie Huln i Lefevre.

z Warszawy d. 22. Listopada.

Minister Skarbu.

Mając sobie doniesiono, że JW. JXiaź Wollowicz z Dóbr Strzegocina w Departamencie Płockim sytuowanych na fundusz żywienia wojska summe 1603 zł. 3 gr. 1. sz. bez żądania iey zwrotu do kassy Departamentowej Płockiej złożył; zaś Klasztor Bielański XX. Kamedulów zapisawszy się w Prefekturze Warszawskiej na trzy połowiczne alote ogólną summe 7500 zł. wynoszące, summe tę do kassy Departamentowej w grubey monecie wyliczył, pospiesza czyny te szlachetne i patryotyczne do powszechney udzielić wiadomości. Dan w Warszawie d. 17. Listopada roku 1808.

Tad. Dembowski M. S.

Jozef Czyżowski S. S. J.

Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego przyjaściół nauk, dnia 10. b. m. JP. Osiński Sekretarz Towarzystwa czytał Wiersz następujący:

O KOPERNIKU.

Naywyższy zakres śmiertelnika chwały,
Wydarte Niebu tainiki stworzenia,
Olimpu godne przedsięwzięcie pienia.
Ty Uranio, wspieray lot zbyt śmiały.

Niestala ludzi znana mi potęga,
Ami się nad iey wielkością zdumiewam;
Wyższych myśl moja obrazów dosięga,
Światlinym zawodem — Kopernika śpiewam.

Po iego śladach, wolen ziemskiej trwogi,
Odwiedzam ciał Niebieskich niecomylne drogi.
Mierzę wielkość natury: w powietrzu wiszące,
Tajną siłą ruszone śledzę brył tysiące,
Jak się unoszą, toczą, przyciągają, krążą,
I do iednego celu zgodnym biegiem dążą:

Tam wreszcie doydę, gdzie potężne Bóstwo
Wszystkie na swojej utrzymując straży,
Niezliczone światów mnóstwo,
Na łonie wszechmocności piastuje i waży.

Zuchwałe ludzi i znikome plemię,
Proch, dumą wzniesion, chciał władać na Niebie.
Za cel natury poczytał swą ziemię,
I resztę światów przeznaczył dla siebie.

O nadto mylne śmiertelników sądy! . . .
Dzikie marzenia wiek do wieku składał!
Człowiek tam mknął i mędrzec upadał
Kędy się Boskie zaczynają rzady.

Próżnoż się mamy na ten zamiar silić?
Wszakże tu Boże twa wielkość prawdziwa
W ogromie Niebos przebywa.
Pozwól tę świętą zasłonę uchylić . . .

Godniśmy cudów twoich — ta istota drobna,
Kiedy w niej duch twój działa, tobie jest podobna.
Tak mówił człowiek, nie mając nadziei
Poznać co przed nim noc zazdrośna kryła . . .
Aż w długiej wieków kolei
Powstał Kopernik . . . ciemność ustąpiła.

Jak słowo Wszechmocnego, życia, śmierci źródło,
Dzieląc zmieszane natury zarody,
Z łona zamętu cały świat wywiodło,
Wielki obraz porządku, iedności i zgody;

Równie stuwieczny nocy rozpędzając cienia,
Kopernik iskry niebieską rozniecił,
Odróżnił Boską prawdę i złudzenie,
Zwyciężył przepaść, i ziemię oświecił.

Noc była: Xieżyć toczył swój wóz złoty,
Człek we śmie lubym z trosków się wyzuwał;
Tchnęły spoczynkiem ziemiańskie istoty;
Bliższy niebianów, sam Kopernik czuwał.

Uciskane Bałtyku przyięły go brzegi,
Tam zważał układ świata, mierzył planet biegi —
Nigdy go tak nie zajął ten widok wspaniały,
Zdało się, że oglądał miejsca swojej chwały.

Jaka myśl . . . iaka chwila w Kopernika duszy!
Jeden przelot rozumu, błędy wieków kruszy . . .
O nagle zmiano! czy moc przyrodzenia
Cuda mu swoje objawia?

Czy się porządek świata na nowo odmienna?
Czy to człowiek zgaduje? czy sam Bóg przemawia.

Światłem iasnienie szły wiecznej budowy, —
Czego nikt niemógł dociec staie się wiadomym —
Już to świat iego — świat nowy . . .
Dziwniejszy swą prostotą niż samym ogromem.

Z nieskończoności w iednym oka mgwieniu,
Powstała jasna przyrodzenia postać:

Mów — powiedź szanowny cieniu,
Jak wielki moment! drugim Twórcą zostać.

Zdumiony Bóstwa obrazem,
Kiedy twój umysł stworzenia docieka;
Objaw to czucie: kiedyś uyrzał razem
Tryumf Natury, Prawdy, i Cłowieka.

Na cóż się ludzki dowcip nie ośmieli?
Nad przyrodzenie wyższa sztuki władza,
Skraca rozległość, która światy dzieli:
Ta słońca żary do oka sprowadza,
Ta pył olbrzymią obdarza postawą:
Słabe doskonalc zmysły,
Zda się, że rakaś czarodziejską sprawą
Postaci rzeczy już od nas zawisły.

Nie miał Kopernik tych ziemskich pomocy:
Zewnętrznej siły duch nie potrzebuje,
Sam sobą rozjaśniając ciemne czarnej nocy,
Ciężkie opuszcza więzy, w Niebo ulatuje,
I wyszedłszy nad zmysłów ścieśnione granice,
Tam zdobywa nieznane ludziom tajemnice.
Jakby miał wyższość nad śmiertelnych rodem;
On zaczął — on dokończył to dzieło ogromne —
Co kiedyś wieki wynaydą potomne,
To tylko iego myśli stanie się dowodem.

Ciesz się narodzie, ciesz Polsko szczęśliwa!
Chwała rodaka na oyczyznę spływa.
Gdzież znaydziesz większe do chłuby powody?
O twoją własność spór wiodą narody. —
Ten co ci twego pozazdrościł bytu,
I tego jeszcze śmiał pragnąć zaszczytu . . .
Spoczywajcie święte zwłoki,
Wolne śmiertelnej obawy . . .
Jakożkolwiek tą ziemią rozrządzą w roki,
Wierney swemu nazwisku nie odstąpi Sławy.

Jako w zuchwałych Tatrach wichur nienżyty
Silniejszy nad te głązy; nad wieczne granity
Codzien i codzien swą wściekłość wywiera,
I gwałtownym natarciem więzienia rozdziera!
Każda chwila zniszczenia zostawia znamie,
Rozdęta burza górne szczyty łamie,
Prze, — wależy — roziraca, — ciska,
Z ciągłym łoskotem leca skał urwiska;
Tak bystrym pędem wiek za wiekiem płynie,
Rodzą się, moment żyją, nikną pokolenia,
Ziemia swą postać odmienna.

Ileż dzieł wielkich w niepamięci zginie!
Lecz Koperniku, twoja nasza chwala
Czasy zwycięży, równie iak świat trwała,
Dwieście wieków ubiegnie, i tysiączne lata,
Wyidą po nich z wieczności niezgłębego łona
Niż leniwy biegun świata

Od ciebie wskazanego obrotu dokona, —
Życie teszcze będziesz — napelnisz ten przedział...
Oby w tym czasów szeregu
Pó tak cudownym twej zachuby biegu
Polak to sprawdzał, co ty przepowiedział.
Wielkość zamiaru siły me obarcza,
Już wreszcie płochy odwagi nie starcza...
Ty co w niezmiernym przestworze
Przed nieskończonym Niebios Majestatem
Bezpieczny zwiedzasz to bezdenne morze,
Gdzie każda gwiazda punktem, a każdy punkt światem,
Dokończ Sniadecki. — Gdzie twój duch przemka,
Czytaj tam imię twego przewodnika.
Wszakże ty byłeś zdolny nam wystawić:
Co Bóg mógł stworzyć, Kopernik objawić.

z Paryża d. 15. Listop.

(z Monitora.)

Pierwszy bulletin armii hiszpańskiej.

z Witorii d. 9. Listop.

Rzkład armii francuskiej dnia 25. Pa-
ździernika:

Główna kwatera w Witorii.

Marszałek Xiążę Cornegliano, przypie-
rając lewem skrzydłem do Aragonii i Ebru,
miał swą główną kwaterę w Rafalla.

Marszałek Xiążę Elchingen, główną
kwaterę w Guardia.

Marszałek Xiążę Istrii, główną kwaterę
w Miranda, zajmując garnizonem twierdzę
Pankorbę.

General dywizyi Merlin, zajmuje z ie-
dną dywizją wzgorza Duragno wstrzymując
nieprzyjaciela, który zdawał się chcieć wpaść
na wzgorza Mondragon.

Po przybyciu Marszałka Xięcia Gdańskie-
go z dywizją Sebastiani i Leval, osadził
Król za rzecz dobrą, ścigając znowu dywi-
zją Merlina.

Gdy zaś nieprzyjaciel uzuchwaliwszy się
obsadził Lerin, Vigana i kilka miejsc na le-
wym brzegu Ebru, rozkazał Król Marszał-
kowi Xięciu Cornegliano, aby przeciw niemu
poszedł. General Watier, dowódca jazdy,
tudzież brygady Generalów Habert, Brun
i Razout, pomaszerowali przeciw posterun-
kom nieprzyjacielskim. Nieprzyjaciel w dniu
27. wszędy został odparty. Dwanaście ty-

sięcy ludzi, którzy się byli zamknęli w Le-
rin, chcieli się zrazu bronić; lecz General
Grandjean poczyniwszy rozporządzenia do
attaku, odparł ich, zabrał w niewolę iedne-
go Pułkownika, dwóch Pułkowników, czter-
dziestu oficerów i 1200 żołnierzy. Jest to
woysko, które składało część obozu Sgo Ro-
cha. W tym samym czasie, Marszałek Xią-
że Elchiugen szedł ku Logrono, przeprawił
się przez Ebro, zabrał nieprzyjacielowi 300
niewolnika, ścigał go na kilka mil od Ebru
i postawił znowu most Lagrono. Zdarzenie
to sprawiło, że General hiszpański Pignatel-
li, dowodzący rokoszanami, ukamienowany
od nich został.

Woyska zdraycy la Romana i hiszpańscy
ieńcy w Anglii, których Anglicy do Hi-
szpanii wysadzili, tudzież dywizya z Gali-
ciji, które składały 30,000 ludzi, groziły Mar-
szalkowi Xięciu Gdańskiemu, który uniesio-
ny szlachetną niecierpliwością, uderzywszy
na nich dnia 31. wyparł bagnietem ze wszy-
stkich pozycji. Woyska ligi reńskiej, mia-
nowicie korpus badeński, dystyngwowały się.

Marszałek Xiążę Gdański ścigał nieprzy-
jaciela ze szpadą w ręku przez cały dzień
dnia 1. Listopada aż do Guenes i wszedł do
Bilbao. W mieście tém znaleziono znaczne
magazyny; wzięto tu kilkunastu Anglików
w niewolę. Strata nieprzyjaciela w zabitych
i rannych była znaczna; strata w zabranych
mało co wynosiła. Jakożkolwiek zayście to
chlubném było, wszelako byłoby lepiej, że-
by niebyło do niego przyszło. Korpus hi-
szpański był w położeniu, że mógł być bydz
zabrany.

Nadszedłszy tym czasem korpus Marszał-
ka Victor, wysłany został z Witorii ku Or-
dunie. W dniu 7. nieprzyjaciel zostawszy
wzmocniony nowém woyskiem przybyłym
z Sant Ander uwięnczył hańbę przy Guenes.
Marszałek Xiążę Gdański uderzył nań i prze-
łamał mu centrum. Regimenta 58 i 32 od-
kazały się dobrze.

Gdyby się to wszystko zdarzyło było na równinach, i jeden nieprzyjaciel nie byłby uszedł; lecz wzgorza Sant Ander i Bilbao są prawie niedostępnymi. Xiążę Gdański ścigał przez cały dzień nieprzyjaciela w wąwozach Valmaveda.

W tych ostatnich utarczkach stracił nieprzyjaciel w zabitych, rannych i zabranych więcej 3500 do 4000 ludzi.

Xiążę Gdański wychwala szczególnie Generała dywizyi Leval, Generała dywizyi Sebastiani, hollenderskiego Generała Chassey, Pułkownika Lacoste od 27 pułku lekkiej piechoty, Pułkownika Bacon z 63 liniowego regimentu piechoty, tudzież Pułkowników z regimentów Badeńskiego i Nassau, którym JC Mość nagrody wyznaczył.

Armia opatrzona jest w żywności podstatkiem; pogoda bardzo piękna.

Kolumny nasze ciągną w połączonych poruszaniach. Jest mniemanie, że główna kwatera ruszy tej nocy z Witorii.

Argus mówi: że przybycie N. Cesarza do Witorii było hasłem powszechnej akcji i zupełnego zwycięstwa na wszystkich punktach w Hiszpanii.

Cesarz Jmć przed wyjazdem swoim do Bayonny miał długą konferencyą z Rossyjskim Ministrem Hrabia Romanzow, zapewne względem negocyacyów z Anglią. Obadwa kuryerowie powróciwszy z Anglii wysiedli w hotelu Ministra Champagny, do którego zaraz udał się Hrabia Romanzow. Przybyły za nimi goniec angielski miał podobnież depesze dla JPana Champagny, o których osnowie nic się jeszcze mówić nieda.

Twierdzą, iż się mają rozpocząć regularne negocyacje i że jest nieiaka nadzieja do zbliżenia się; w tej samej myśli mówią też niektóre dzienniki tutejsze. Naczem się zaś domysł ten gruntuje, new adomo Rzecz do zastanowienia, że cena towarów kolonialnych poszła znowu w górę. Przypisują to

jednak ostatnim rozrządzeniom w Hollandyi, zkad dotychczas nie jeden artykuł kolonialny dostał się do stolicy francuzkiej. Skoroby zaś w samej rzeczy negocyacje z Anglią wciąż poszły, tedy cena tychże towarów musi upaść.

Publiciste zawiera co następuje:

„Wiadomo tedy, iż Krol szwedzki kazał proponować Generałowi Buxhövdén zawarcie zawieszenia broni na całą następującą zimę; lecz rossyjski Generał naczelny odpowiedział, że na to przystać niemoże, niema iąc od swego dworu pełnomocnictwa do zawarcia takowego traktatu. Zdało się, iż wyprawił kuryera do Petersburga z depeszami nadesłanemi mu od Krola Szwedzkiego. W oczekiwaniu odpowiedzi, zawarł warunkowe zawieszenie broni, które tylko służy dla północnej Finlandyi i ustaje po 8 dniowym wzajemnym wypowiedzeniu. — Listy z Petersburga wspominają już o uczynionych od Krola Szwedzkiego propozycjach do zawarcia ostatecznego zawieszenia broni, lecz dają do poznania, że powątpiewać należy, iżby rząd rossyjski na to zezwolił, kiedy Szwedzi w krytycznym znajdują się położeniu i zbliżająca się zima podaje Roszjanom nowe przedsięwzięcia. Mniemanie to zdało się potwierdzać przez nieustanne wysyłanie znacznych posiłków do armii w Finlandyi.”

Zawczoraj lano w kościele Barnab tów statue Generała Desaix Dejourn z brązu. Wypotrzebowano na nią więcej 30,000 f. n. towar brązu. Herbin i Raymond dyrygowali tą operacyą.

(Dalszy ciąg obrazu położenia Państwa.)

Umiejętności i kunsztu.

Po religii, której zasady i moralność z Boskiego źródła czerpane, dążą do zrobienia człowieka bardziej towarzyskim; jeden z najsilniejszych środków do tegoż celu wiodących, jest rozszerzanie umiejętności i kunsztów: im to winne ludy ucywilizowane swą doskonałość; przemysł najdroższe swe od.

krycia; umysł swe najsłodsze i najsłachetniejsze rozkosze.

Któryż Monarcha był kiedy mocniej przekonany o tej prawdzie jak Cesarz? Któryż Monarcha tyle lubił być otoczony wszystkimi sztukami i wiadomościami; ich każdego z osobna badać; wywiadywać się o ich stanie; wyszukiwać sposobów najsławniejszych do utrzymywania pomiędzy uczonemi i artystami emulacyi, i kierować ich usiłowania ku najsławniejszemu celowi?

Ileż to mienymowały owe posiedzenia, gdzie cztery klasy ciała szanowne, które czci Francya: przybyły do stop tronu łączyć swe spokojne trofea z słachetnymi trofeami zwycięstwa!

Zdale mi się jeszcze słyszeć, tych deputowanych nauk, wiadomości i sztuk, składających w wymowie dług ich uszanowania, i w ucieśnieniu wdzięczności pełnej czci przyimujących świetne powinności, których dotrzymają, niewątpliwymy, oni i ich następcy.

Rozwineli przed oczyma J.C. Mci rozległy i ciekawy obraz wiadomości ludzkich i produkcyów, które oznaczyły 20 lat upłynionych.

Przejrzeliscie te obrazy; widzieliście z ukontentowaniem i zadziwieniem, iż w przeciągu tego czasu, mimo nieszczęścia rozterek domowych, nauki fizyczne i matematyczne niezmierny krok uczyniły, a przemysł wielki postęp; że sztuki a szczególniej malarstwo nową pomiędzy nami błyskało jasnością, że literatura starożytna i teraźniejsza korzystnego doznała powodzenia; że na koniec utrzymaliśmy się w wszystkich wojnach, w których jeszcze nową zyskaliśmy sławę.

Komuż to winni jesteśmy Mci Panowie, jeżeli nie Bohatrowi, którego wyższość wszystkie fakty potłumiła, zwycięzcy, którego zwycięstwa tyla nas najsławniejszymi sztukami wzbogaciły. Generałowi uczonemu i wymownemu, który zasiadał w przod w in-

stytucie, nim siadł na tron jeden z pierwszych w świecie?

W krotce wysoka jego prawica, berła rozdająca, nie odrzuci włożenia korony na skronie zwycięzcy podczas uroczystości rozdawania nagród dziesięcioletnich.

W miesiącu to Listopadzie roku następującego, w dzień sam rocznicy 18. brumaire, Francya świadkiem będzie wspaniałej tej uroczystości, której powrót przypominać będzie wiekom teraźniejszym i przyszłym, epokę pamiętną i dobrodzieyatwa niezłizzone nieśmiertelnego panowania.

Cóż byż może skuteczniejszego do zapalenia Geniuszu! Jakież entuzjazm wzbudzić powinno obwieszczenie ceremonii sławniejszy jeszcze nad sławne igrzyska starożytnej Grecyi!

Ileż to cudów zrodzić nie powinna pomiędzy nami emulacya, kiedy tyle podaje się środków przebiegania słachetnego zawodu nauk i sztuk.

Museum Napoleona z bogaciło się znaczną liczbą obiektów z Niemiec sprowadzonych, brakowało monumentów Willi Borgese do niezmiernego połączenia sztuk najsławniejszych starożytności; ręka choyna tych nabyła; już się zbierają i zadziwieniu publiczności wystawione zostaną.

Museum historyi naturalnej okaże wkrótce w nowych galeryach, które w tym momencie sposobą, drogie kolekcye świeżo przez uczonych podróżujących sprowadzone.

Kommissya Egipska w swych pracach nieustaje; nie zaniedbano, ażeby w stosunku do sztuk i nauk, wypadek ekspedycji tak ważnej był wystawiony w obięciu najsławniejszym. Wolumen jeden tego dzieła w krotce wyidzie.

Inne zamiary uczonych zostały zachęcane i w całej Francyi, biblioteki zostały pomnożone lub powiększone.

Publiczne wychowanie.

Gdyby moralność prywatna dostateczną

była dla człowieka w stanie towarzyskim, światło rozumu, przykład, uznanie własnych swych interessów i dobroczynność natury, która go dobrym utworzyła, niepotrzebnemi by zrobiły urządzenia publiczne, przeznaczone do prowadzenia go lub utrzymania na ścieżce cnoty.

Ale w towarzystwie złączeni ludzie tył są otoczeni powinnościami, obarczeni tył namiętnościami, zaćmieni tył błędami, w tylu sposobach odmiennych używać muszą swej roztropności, że w sytuacji tak zawiłej, ich naturalne przymioty wystarczyć im niezdolają. Nauka i edukacja wspierać powinny ich słabość, prostować ich bieg i przewodniczyć na drodze prawdy.

Prawda istotnie jest jedna; ale iey szukanie trudne. Środki do iey wynalezienia, ażeby były skuteczne z iedności swą siłą ciągnąć powinny, to jest: iż powinny zasadzać się na prawidłach iednostaynych.

W nauczaniu sztuk, umiejętności i innych wiadomości ludzkich, są różne sposoby; ale niepotrzeba iak tylko iednego do uformowania obywatela dla miłości swej oyczyzny, dla szacunku prawidła wszystkich cnot publicznych. Jeszcze niedosyć jest, z bogacić swój dowcip wszystkiem tém, co jest prawdziwego, potrzeba ieszcze ochronić go od tego wszystkiego, co jest fałszywym; Niedosyć wskazać mu, iak się stać może dobrym, lecz ażeby gorszym niebył.

Nauka przeznaczoną jest do wskazywania dobrego i oznaczania złego. Tym pewnie pokona wszystko, kiedy iey siły zebrane będą w iednostayności celu i środków.

Nie jest ona tylko narzędziem do wydoskonalenia rozumu, ale razem jest rękoiem zasad towarzyskich: Kray każdy, w którym niebędzie iak iedna opinia o konstytucyi, Rządzie i Prawach, ochronionym będzie od zamieszek domowych, a przynajmniej od niebezpiecznego harakteru, któryby przybrać mogły. Ażeby zapewnić tak wielkie ko-

rzyści, Rząd, który czuwa i działa dla całego społeczeństwa, Nauką publiczną kierować i iey doglądać winien; w równym rządzie prowadzić powinien lubo osobno, Edukacyą obywatelską i naukę Religii. Przeznaczone do wspólnej sobie pomocy, i do ubiegania się za szczęściem człowieka, bieg ich obojgu będzie niepodległy. Niezdarzy się widzieć trących się o siebie lub szukających władania sobą: szczęśliwy związku, próżno aż do dziś dnia szukany, i na który spoglądać trzeba, iako dopełniony przez głębokie kombinacye i przez rozkład środków dla konstytucyi akademii urządzonych!

(dalszy ciąg wprzyszley gazecie)

z Bayonny d. 6. Listopada.

Burgos jest w naszej mocy. Hiszpanie przestraszeni i rozproszeni pierzchają ze wszystkich stron przed armią przedzierającą się na kształt strumienia.

Od dwóch miesięcy kręcili się Emissaryusze po kraju roznosząc bulletyny angielskie, w których udano, iakoby Austria wydała wojnę Francyi i ta z tego powodu niebyła w stanie ani iednego żołnierza wyprowadzić z Niemiec. Dostrzega nareszcie lud nie-szczęśliwy do iakich bałamuctw go doprowadzono a roziańtrzenie iego może się dać w okropne znaki tym, co go tak haniebnie uwiedli.

Castannos, człowiek, na którym rokoszanie całą swoją nadzieję zasadzali, niepotrafił się utrzymać przy żadnej z swych pozycji. Wszędzie, gdzie się niby zdawał chcieć dać odpor, wnet postrzegł, że był obsaczony i w ucieczce szukał swego ratunku. W armii iego najmniejszego niemasz porządku.

Gościńce okryte są bagażami i wozami, których rokoszanie uprowadzić z sobą nie mogą. We wszystkich pojedynczych zayściach, które mieliśmy z nimi, zostali odepchnięci.

Cesarz, iak słyhać, oświadczył głośno,

iż dnia 17. t. m. mieć będzie swą główną kwatery w Madrycie i nikt niewątpi temu bynajmniej.

z Augsburga d. 10. Listopada.

W Dalmacyi panuje największa spokojność tak iak w Cattaro. W Cattaro dowodzi teraz General Dolsong. Montenegrini zachowują się teraz spokojnie, żyjąc w dobrem z Francuzami porozumieniu. Biskup ich miał niedawno temu być w Cattaro i mieć długą konferencyą z Generałem Francuzkim. Anglicy stracili swą wiarę na tych nabrzeżach i mieszkańcy gotowi są każdego czasu, w spólnie z woyskiem niszczyć ich przedsięwzięcia.

Hrabia Metternich, Posel austriacki, przybył tu wczoraj wieczor z swą suitą z Paryża i zabawiwszy krotko puścił się w dalszą drogę do Wiednia.

z Frankfortu d. 7. Listopada.

Ostatnia gazeta Wiedeńska rozpoczyna się w długie rezonowania nad sposobem, jakim zabraną być może flota rossyjska w Baltisch Port, kończąc temi słowy: „W tej chwili dowiadujemy się, iż Szwedzi korzystając z sposobów od nas przytoczonych, opalowali flotę rossyjską.”

Widać z tąd, iż dziennikarz Wiedeński wyśmienie musi być zainformowany, i że bardzo godnie wstępuje w ślady swego bratka kollegi Presburgskiego.

z Berlina d. 25. Listopada.

(z Telegrafa.)

Pismo, pod tytułem: *Adress do Prusaków*, ułożone bez rozkazu Gubernatora, przyaresztowane zostało pod prasą drukarską a autor jego, tajny radzca Schmalz w Berlinie, do więzienia wzięty. Znaleziono przy nim rozmaite listy, dowodzące, iż wezwany był do pisania w przedmiotach politycznych, od osób, zaszczycających się znakomitą zaufaniem w Królewcu. Rzec do zastanowienia, iż pomiędzy radzcami, otaczającymi Króla Pruskiego, znajdują się ta-

cy, którzy ani wątpić bez iego wiedzy, śmieli odważyć się, wydać instrukcyę do pisania o sposobie i duchu pospółstwa, i określać bieg powszechnego planu, od dawna już ułożonego, a którego skutek niektórym zapaleńcom, od Epoki nieszczęścia Pruss, zdawał się tym pewniéyszym.

Do wszystkich pism tego gatunku, które mi uwodzi się pospółstwo, głażkane podchlebstwami, należy właśnie pismo P. Schmalz, pełne niedorzeczności i demagogicznych wyobrażeń. Wyrazy: *Pospółstwo, schadzki pospółstwa, publiczna wolność, równość, zniesienie przywilejów*, których okropność dzieje Narodów wystawiają, oddawały fundament téj rapsodyi.

Biada Kraiowi, któren nieumie korzystać z przykładu, iaki się wydarzył we Francyi! Co za głupstwo, zwać nieszczęścia wojny na tych, którzy są zasadą Towarzystwa! Fryderyk, W. doznawszy klęsk, postępowałże tak sobie, aby je polepszyć? Doświadczenie dowodzi, że chcąc wśród takowych okoliczności rzucać się na instytucye, które dawnieyszą pomyślność Państwa zagruntowały, wystawia się na największe niebezpieczeństwo, zadania mu ran prawie niedouleczenia. Nie każdy Narod może mieć nadzieję, iż znajdzie geniusz podobny Napoleonowi, aby przyprowadził do porządku zamieszanie, w któreby go wściekłość partyów pogrążyła.

Prussy, jeszcze więcej iak inny który kray, mają potrzebę przyięcia, w niniejszym swym położeniu, systematu zachowawczego, a to należy powierzyć w radzie Króla, światłym i uczciwym osobom, które własną swą szczęśliwość zakładają na pomyślności państwa, a któreby miały tyle odwagi, mówić statecznie prawdę każdemu duchowi namiętności.

Na ówczas Król, który szczerze pragnie szczęśliwości swych ludów, a którego charakter prawości tak powszechnie jest znany,

i wielbiony, przed swą wolą i z swego ogłoszonego systemu politycznego wnet usuwać potrafi wszelkie fakcje ludzi złego sposobu myślenia, godzących iedynie na własny swój interes.

Ponieważ z resztą JW. Marszałek, Xiążę Auerstaedski, wziął na uwagę, iż adres do Prusaków, o którym tu mowa, nie rozszedł się ieszcze w publiczności, i że Pan Schmalz, autor onegoż, jest oycem famili, rozkazał wypuścić tegoż na wolność, w nadziei, iż iego momentalne więzienie i iemu, i wszystkim innym, których podobny duch ożywia, za naukę służyć będzie.

Uwiedomienie. Niżej wyrażony z wiedzą P. S. Prefektury Departamentu Kaliskiego i reskryptu zachęcającego JW. Ministra Spraw wewnetrznych d. d. 13. b. m. przedsięwziął od 1. Stycznia 1809 dawać lekcy w sztuce budowniczey młodzi polskicy, chcący się tey umiejętności poświęcić o czym uwiadomić publiczność ma honor. Przeszło lat 20 w służbie rządowej zostając, bardzo znaczne w stolicach wyprowadził budowle i czuie się z wszech zdarnym do uskutecznienia na dobro młodzieży przedsięwzięcia swego, odzywa się przeto do rodziców i opiekunów mających Synów lub sobie powierzona młodzież chęć do budownictwa pokazując, aby do data 18. Grudnia r. b. względem warunków z nim się ułożyli. Kładzie iednak za kondycyą, iż młodzież, chcąc brać od niego lekcy w naysposobniejszych szkolnych naukach usposobiona być powinna, i także znalomosć ięzyka niemieckiego posiadać aby z biblioteki iego z systematycznych dzieł, użytkować mogła. Nakoniec dodaje, iż JW. Minister Spraw Wewnetrznych w powyż wyrażonym reskrypcie tym szczególną przyrzekł opiekę i awantaż, ktorzy się naylepiey w sztuce budowniczey wydoskonala.

Koch, Konsyliarz budowniczy Prefektury Departamentu Kaliskiego.

Doniesienie. Uwiadomia się niniejszym publiczność kniecką, iż w Gdańsku znaczna część angielskich Mule i Water Twist, Callicos, Gengans, Patents, Manchester Syco, Dimiti, drukowane i białe Canbrie, Musliny, churki kieszonkowe, etc. względem sprzedaży publiczney w kamienicy pod Nro 435 na długiem rynku złożone są. Sprze-

daż takowych następię za gotowe zapłatę w pruskim kurańcie. Te towary odsyłaia się lecz płatnie (czyli franco) do granicy territorium Gdańskiego, i względem wolnego przewożenia takowych wszędzie, udzielane bywaia francuzkie certyfikata.

Do zadzierzawienia. Następiące do dobr Grafa Schoenberg pod niemieckiem Eylau, należące młyny, iako to: 1) w wsi Sommerau narzecz Ossy zwaney znaydujący się młyn z dwoma gankami (czyli o dwóch kołach w ktorym się gank do robienia kaszy znayduje, i na który woda pod koła idzie, i 2) bardzo blisko wsi Sommerau przyległy wiatrak wraz z rolą łakami i ogrodem do tegoż wiatraka należącemu, mają być od 1. Czerwca 1809 w Erbpacht wypuszczone. Termin licytacyi jest in loco na dzień 29. Grudnia r. b. wyznaczony, a zatym rekwiruje się ochotę mających, i zdolnych do takowey possessyi, aby się wspomnionego dnia o 9tey godzinie przed południem stawili, i potrzebne dokumenta bezpieczeństwa do okazania przynieśli, i licytacyi iako też i przybicia tychże młynów oczekwali. Na koniec oświadcza się, iż te młyny exclusive obtych z mliwem przyjeżdżających, co rocznie 9560 wiertel zboża dla wewnetrzney konsumcyi tychże dobr zawsze mieli. W Amcie Ekonomicznym Schoenberg d. 10. Listopada 1808.

Do zadzierzawienia. Do dobr Hrabiego Schoenberg blisko niemieckiego Eylau należący folwark Herzogswalde, na ktorym się teraz około 230 wiertel ozminy wysiewa, lecz po upłynieniu roku do 400 wiertel wysiewu spodziewać się należy, i na ktorym po większey części dobry gront pszeniczny się znayduje, ma być od 1. Czerwca 1809 z zupełnym zastawem ocminy i orzyny, z potrzebnym martwym, iednakowóz bez obsady żyjącego inwentarza nad 9 lub więcey lat w dzierżawę wypuszczony. Oprócz 15 dworskich ludzi znaydujących się 20 chłopów do tegoż folwarku z zaprzęgiem i do ręczney pańszczyzny. Termin licytacyi do zadzierzawienia tego folwarku jest na 20 dzień Grudnia r. b. o 9tey godzinie przed południem tutaj wyznaczony. Ochotę mający do tey dzierżawy rekwirują się, aby wspomnionego dnia tu stanęli i potrzebne dokumenta pewności złożyli, i licytacyi i przyjętego przybicia oczekiwali. W Amcie Ekonomicznym Schoenberg d. 10. Listopada 1808.

Do przedania. Na dzień 2. Grudnia o godzinie 11. sprzedane będą konie, para zabelowatych za słuszną cenę przed ratuszem tu w Poznaniu.

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 96.

z Berlina d. 8. Listopada.

Udzielamy czytelnikom naszym alluzją pod dniem 27. w gazecie Królewieckiej umieszczoną. Że nie nie jest szkodliwszego nad żart podobny, osoba, której to dotyczy zapewne przyzna. Rzadki ten koncept podajemy naszym czytelnikom, nim sobie pozwolimy uczynić niektóre uwagi.

(Ponieważ podobne alluzye składać się zwykły z wyrazów dwuznacznych; kładziemy przeto niniejszą w oryginale, ile, że w tłumaczeniu utraciłaby całe swe znaczenie.)

An den, dem es gilt!

Fest, Edler, steh! ein Fels, an dem in grausen Weitem,
Des Sturmes Grimm' vertobt, der Wogen Drang sich bricht,
Empörtes Element, umschlag' ihn rings; zerschmettern —
Verrücken mag es ihn, den Ur-Granit-Stein, nicht!
Bleib unser Hort! geführt von Dir, mit Dir verbündet,
Hoft noch der Biedermann, hegt unverzagten Muth!
Und unerschüttert steht, unwandelbar gegründet,
Der Bau, der fest auf dir, dem starken Grundstein, ruht!
Wer dich besitzt ist reich, ist sicher in Gefahren;
Ein Schatz von Geist und Kraft, vereint in Dir, ist Sein!
O mög' er sorgsam Dich dem Volk zum Heil, bewahren.
Dich Seines Diadems kostbarsten Edelstein.

(z Gazety Królewieckiej d. 27. Paźdz. roku 1808.)

Czytając powyższe strofy chciałoby się zgłębić, tajemnicę i wyrazów: *Granitstein*,* *Grundstein*,** *Edelstein*,*** które zawieraia cały klucz tej zagadki. Czy niebyłoby też tu imię czczonego Bożyszczka sztucznie wplecione?

Jest to mizerne kłecidło iakieys szaleństwem napuszoney głowy, nie niepodobney do tych, które na naszego rządzcę i kray tak wielkie złe spowodowały.

Moment ieden poświęćmy na rozważenie czasu przeszłego. Niebyłyż to podobne głowy, które nayszczerzey myślących ludzi i rząd od polityki wielkiego Fryderyka odwiodły? Zapomnianoż nauki, iaką na nas ścigały także junactwa? Wspomnienie na nie jestże próżne? Głębokie są rany kraiu, ale do zagoienia. Rozumne myślenie i staranie o dobro iego potrafią je zagoić. Zapalenie, które nam tyle szkodziło, nie odniesie tu żadnego pożytku. Ma świat uczciwie myślących zagorzalców, ma także i przeniewierców; oba gatunki są niebezpieczne, jeżeli ich się powściągać nie umie. Muszą oni mieć bożyszczka, którym swe kądziela sypią, i których nakoniec przyprawiają o zgubę.

Wiele jest głupstwa w tych naieżonych tytułach, *starken Grundstein*, *des Diadems kostbaren Edelstein*, skoro nadawane są mężom, którzy się niedystyngwowali ieszcze przez sławne czyny i użyteczne dla oyczyzny przysługi. Te tytuły dawać człowieko-

* Granit, ** Kamień węgielny, *** Perła.

wi, którego tu dwoyznaczność wyrazów wskazuje, prawdziwe zaślepienie.

Czy się już zapomniało o liście dnia 15. Sierpnia, który cała Europa czytała? Autora tego listu, tym jedynie można uniewinnić, kiedy się pozwoli, iż go napisał w jednej z złych godzin, na które w złym humorze każdy jest wystawiony, a w której piszą się myśli, w momencie potem zapomniane. Ci, co list ten w podobnym sposobie tłómaczą, lepiej się przysłużą autorowi, iak Muza Królewiecka. Mowiliśmy o zagrajcach przeniewiernych, na nieszczęście jest ich zbyt wiele nawet pomiędzy uczonymi. Ile oświeconych mężów, którzy swój talent na doskonalenie współobywateli poświęcają, szanować należy; tyle pogardzać tymi, których piero namiętności i nienawiść rozsiewają. Ile szacunku godnymi są n. p. *Wieland*, *Gothe*, *Müller*, tyle wzgardy wart n. p. Genz, Kotzebue i inni tego gatunku, którzy każdy wierzą każą sobie gwineami opłacić.

Tu by było pole do uwag nad mizernemi wierszami! lecz daruią nam czytelnicy uwagi, dla ich pobudki. Prawdziwe przywiązanie do Xiążęcia i kraju nam je wpoilo.

Ponieważ Muza Królewiecka podała nam myśl bawić dwoyznaczniemi wyrazami, kładziemy podobneż słowo jednego Prusaka; właśnie ono ściąga się do tej osoby, na którą wiersze pisane. Mówił on: il valoit mieux avant la lettre qu'après. (Lepiej było przed listem, iak po liście.)

z Berlina d. 12. Listopada.

W tej chwili odebraliśmy nowe wiersze od Muzy, której pierwszy produkt pod d. 8. t. m. komunikowaliśmy. Niech sądzą sami czytelnicy nasi, ile one zasługują na względ literacki. Uwagi małe, których tu sobie pozwolimy, tchnąć będą tym samym duchem, który nam przeszły artykuł podsyłkował. Na samprzód umieszczamy tu słowny text tej sztuki:

PIOSNKA NARODOWA.

„O iak szczęśliwym jest Naród, Królu! którego tron sprawiedliwy, Mąż światy podpiera, Mąż nie dla siebie, lecz tylko dla kraju żyjący — w czasie kiedy nikczemne pierzchaia dworaki. —

„Boże! — najlepszego nam Króla daleś — któregośmy oczekiwali długo — Przydaj mu także męża prawego, Któryby najlepsze mógł onemu udzielić rady Najlepsze przed Obliczem twoim.

„A jeśli gniewnym na nas być się zdaiesz — Jednak jest on Ręk twoich darem — a z nim w sercu naszym chęć nowa wzrasta ku Rządcóm i władcóm naszym — a zniży mężni, pyszniemy się posiadaniem Jego.

„Mocną prawicą wiele już więzów skruszonych — któremi nas spętały, samowolną przemoc, Omamienie, i obłąkanie, a to bez względnie na dobro powszechne. —

„Myśl głęboka gdzie większe jeszcze układa zamiary — I wiele na dale zjawia nowego — byśmy w szczęściu lubym kwitli — i każdy mógł uczuć z chlubą, że jest Prusakiem. —

„Zwycięzkie zdobywać iak FRYDERYK laury — nie są to żarty — Lecz i Monarcha spokojnie i słodziej tronuie — co ludem ulgę przynosi — i takowy w obliczu Boga wielkim się staje. —

„Boże, zachowaj nam dobrego Króla, i przy nim prawego przyjaciela — który ozdobny duchem rozum i mocy — innego w działaniu miema zamiaru prócz pożytności ludu. —” J. M. H.

(z Gazety Królewieckiej d. 3. Listop. roku 1808.)

Niemasze tu pozoru, iakoby pieśń ta zrobioną była na pochwałę osoby, którą przez naywiększą nieskładność bezustannie Królowi wypychać na kark się odważono? Używamy wyrazu: *nieskładność*, albowiem w samey istocie podobne pobratymstwo w tenczas nawet byłoby nie do rzeczy i przeciw uszanowaniu, gdyby osoba, o której tu mowa, w kierowaniu rządem okazawszy się drugim Richelim, najsławniejsze zjednała sobie prawo do szacunku publicznego. Uszanowanie, iakie się należy głowom ukoronowanym, wskazuje, iż człowiek powołany do ich usługi; chociażby się równał temu, którego co tylko wymieniliśmy, powinien, bez względu na siebie samego zaprzętać się jedynie sławą swego Pana i szczęśliwością swey oyczyzny; nadewszystko zaś chronić się dać poznać, iż to on jest perłą (Kostbarer Stein) i kamieniem węgielnym (Grund Stein) państwa. Zaiste, niezachodzi tu ten przypadek, gdzieby tak dumna uzurpacya miejsce mieć mogła.

Cóż to znaczy złośliwa myśl: *nikczemne dworaki, które pierzchły*.

Zdaniem naszym ukrywa się w tych insynuacjach, postać demagogiczna, wzmocniona jeszcze cokolwiek przeniewierstwem. Chcianożby partją jedną przeciw drugiej, różne klasy narodu poburzyć, pospolstwo przeciw ślachie i woysku roziańczyć? Osobliwszy sposób do ugoienia tak głębokich jeszcze ran oyczyzny! Na którymże to poboisku służył ten bezwstydnny poeta, którego wyrazy do takich tłumaczeń prowadzą? Jakieżkolwiek było szczęście woyny, to krew, którą armia pruska w potyczkach wylała, niemoże iak tylko zjednać iey poszanowanie i szacunek. Nie robi hańby, bydz pokonanym, kiedy ze ślachtetnym pasowało się przeciwnikiem. Prusacy nieschańbili się pierzchlszy przed Francuzami, dowodzonymi od NAPOLEONA Wielkiego; podobnież nieschańbili się Francuzi, zostawszy pobitymi od naszego Fryderyka

Wielkiego. Nie przez iątrzenie umysłów przeciw armii, powrócić iey można iey siłę i szacunek: nie przez spotwarzanie szlachty, służy się swemu Monarze i swey oyczyźnie. Rozpościerać wyobrażenia tego gatunku, wprowadzić wbieg uroione systema anarchii, iest to gotować dla narodu nieprzeżyte wypadki zamieszania i nieszczęść. Niemyślemy trudnić się tłumaczeniem niektórych bardzo ciemnych metafizycznych frazesów, które autor z próżnością wystawia. W mieszaniu tey źle brzmiących myśli nic dobrego niemasz, wyjąwszy życzenia szczęśliwości naszemu Monarze; łączemy się z niemi duszą i sercem; lecz iedno ieszcze więcej czyniemy życzenie, błagając niebiosa, ażeby zachowały Króla naszego od nadstawiania ucha i otwierania serca swego na mowy podobnych doradców.

O B W I E S Z C Z E N I E

Sąd Pokoju Powiatu Poznańskiego.

Ponieważ wielu obywateli, sądząc, iż ugody w sądzie pokoju zawarte, nie mają mocy sądownej zrobionych czynności, z takowymi do ULUBICZOW Aktowych, końcem nadania im autentyczności udawało się, a przez to niepotrzebny koszt sobie robili. Sąd Pokoju Powiatu Poznańskiego chcąc ochronić obywatelom niepotrzebne expensy oświadcza, iż według reskryptu JW. Ministra Sprawiedliwości d. 16. Października r. b. ugody w Sądzie Pokoju zawarte, mają moc ostatecznych wyroków, z zatem mogą bydz uskuteczniiane i żadney konfirmacyi od pisarza aktowego nie potrzebują. Którą to deklaracyą sądową, do publicznych gazet, Sąd podać zalecił. Działo się w Sądzie Pokoju Powiatu Poznańskiego dnia 12. Listopada 1808.

L. Szczaniecki.

Czaplicki,

Sądu Pokoju Pisarz.

Obwieszczenie. Sąd podsędkowski powiatu Poznańskiego. Mając sobie zalecone od Prześwie-tnego Trybunału Cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego reskryptem pod d. 22.

Października datowanym a pod dniem 8. tego miesiąca Sądowi okazanym, aby mieć szczególniejszą baczość, iżby Członki bywszych Sądów mieyskich niebędąc in activitate tranzakcy w księgi hipoteczne wciągać mieważyły się: uwiadomiam niniejszém publiczność, iż stosownie do obiaśnienia przez Włgo Prokuratora tuteyszego Departamentu do gazet publicznych podanego, bywsi Sądziowie nie będący teraz in activitate niemają żadney mocy przyjmowania tranzakcyi, z tą rekwizycją, aby każdy, któryby wiedział o takiej osobie w obrębie niniejszego powiatu, urzędowe tranzakcy przyjmować odważający się, a podług teraźniejszych praw nieupoważnionej, onę sądowi z wyrażeniem imienia i nazwiska i wyszczególnieniem tranzakcyi z kim i o co zawartą była donosił, a spodziewać się może, iż przyzwoita kara na takowe osoby wymierzona będzie. Uwiadomienie to, niech służy wszystkim takim osobom przyjmującym bez upoważnienia sądowe tranzakcy za ostatnią przestrożę przestępowania praw, aby nieprzymuszały Sąd do ostrzejszych względem siebie kroków, które to uwiadomienie do publiczney wiadomości Sąd podać zalecił. Działo się w Poznaniu na Sessyi Sądu Podędkowskiego Powiatu Poznańskiego d. 12 Listopada 1808. Nepomucen Sobocki Podśdek.

Macielowski Pisarz.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego. W skutku wydanego pod dniem 2. Listopada r. b. reskryptu JW. Ministra Spraw wewnętrznych stanowiącego ażeby z powodu, iż na terminie d. 22. z. m. odbywaney pierwszej licytacji na sprzedaż wsi Czynszowej Szewce w ekonomii Poznańskiej, jeden tylko licytant stawiał się — drugi termin licytacji wyznaczony był — uwiadomiam Publiczność, iż do tej licytacji powtórny wyznaczony jest dzień 16. Grudnia r. b. na godzinie 3 po południu w izbie sessyonalney Prefektury. W Poznaniu d. 16. Listopada 1808.

Uwiadomienie. Na dniu 30. m. z. r. b. odebrane zostały złodzieiowi trzy konie, to jest: wierzch kary, klacz jedna gniada, a druga skarogniada; wzywamy przeto właściciela tego, aby do dnia 16. m. p. własność ich udowodniwszy, takowe odebrał, inaczej per plus offerentiam sprzedane będą, i pieniądze za nie wzięte, na rzecz kassy Kamelaryiney przeznaczone zostaną. W Koście d. 20. Listopada 1808.

Magistrat Policji tudyszey.

Uwiadomienie. Komendant Placu Skwierzyny donosi publiczności, iż przyaresztowanym złodzieiom przez patrol (nocny) odebrał różne kradzione rzeczy, iako to: bielizne stołową, ordynaryną, suknie iedwabne i perkalowe wraz z tyżką srebrną; ktoby się potrafił wylegitymować tychże rzeczy właścicielem, niech się zgłosi listownie, pod adresem 'wzwyż' pomienionego Komendanta.

Doniesienie. Gdy tylko sposob publicznego wezwania tych, którzy mnie są dłużni, czyli za rewersem gotowe pieniądze, lub też na reiestr z mego handlu zabrane korzenie czyli wino mnie pozostaje; więc dopraszam się, aby każdy, skawie raczył naydłużej do Bożego Narodzenia r. b. uisćić się; po upłynionym zaś czasie drogą prawną każdego wezwać zlecić komu przymuszonym będę. W Koście d. 20. Listopada 1808.

Kruk, Kupiec.

Doniesienie o Redutach. Za wysokim pozwoleniem Zmierzechności będzie w Poniedziałek d. 26. Grudnia r. b. przez niżej podpisanego pierwsza reduta na salach tuteyszego ratusza dana, która co Niedziela kontynuować się będzie. Wstęp czyli Entrée dla kaźdey przystoynie ubraney osoby po 3 zł. pols. otwarty będzie. W Rawiczu d. 23. Listopada 1808.

Zacharyasz, Coffetier.

Do naięcia. Pod Nro. 235. na ulicy Napoleona jest całe piętro do naięcia i inne pokoje z staynią i wozownią.

Do naięcia. Wygodna stancya z 5 pokoiów należytościami, tudzież pomieszkanie z izby, komory i kuchni składając się, są za słuszną cenę do naięcia w kamienicy pod Nro. 219 nie daleko komedielni.

Ascheborn.

Aukcyja. Sąd Podędkowski Powiatu Kościańskiego podaje do wiadomości, iż w dniu 15. et seq. Grudnia r. b. sprzedane będą rzeczy po zmarłym Komornikul Urodz. Onufrym Laskowskim pozostałe, składające się z sreber, bielizny mebli etc. przez publiczną Licytacją, za gotową zaraz zapłatą. Maiący ochotę kupna zgłoszą się do domu Burmistrza; a zaś, którzy iakie pretensye do zmarłego mieć rozumieją, wzywają się, aby takowe wcześniej, a naypóźniej na terminie licytacji do aktow sądu naszego podali. W Koście d. 21. Listopada 1808.

Jozef Zołtowski,
Powiatu Kościańskiego Podśdek.
Jakub Latkowski, Pisarz.